Amnezja i amnestia – Igor Herbut

Staniesz nago w moim oknie
Na oczy zaciągniesz zasłony
Szczelnie, niech nas ochronią
Przed poranną wiązką wspomnień

Schowaj moje oczy w dłonie
Nie pozwól podglądać przez palce
Powietrze w tę noc takie ciepłe
I niebo, powiadasz, ładne

Nie pytam o żadne kiedy
Nie pytam o żadne jak
Serce we mnie ciągle wie że
Że lepiej mu nie bić wspak

Nie pytam o żadne z kim
Nie pytam o żadne gdzie
Pierś mi dobry Bóg powierzył
Bym wziął kolejny wdech

Wiatr rozchyla zasłony
I widać nas jak na dłoni
Do tańca wołają firany
Oddziały wdzierają się wspomnień

Schowaj moje oczy w dłonie
Nie pozwól podglądać przez palce
Powietrze w tę noc takie ciepłe
I niebo, powiadasz, ładne

Nie pytam o żadne kiedy
Nie pytam o żadne jak
Serce we mnie ciągle wie że
Że lepiej mu nie bić wspak

Nie pytam o żadne z kim

Nie pytam o żadne gdzie
Pierś mi dobry Bóg powierzył
Bym wziął kolejny wdech

Amnezja i amnestia
Zrodzone z tej samej matki
Amnezja i amnestia
Wtulone w siebie bliźniaczki

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych